Nr 2 — Sobota 3 (16 stycznia) 1909 r. — Rok IV

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

3 (16) Daniela M.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; druhinie: $8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{2}$. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; druhinie: $8\frac{1}{2}$—$9\frac{1}{2}$. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; druhinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mało-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—3 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Najbliższa wojna.

Po długiem i, zdaje się, przymusowem milczeniu cesarz Wilhelm przemówił. Do zgromadzonych w dniu Nowego Roku generałów cesarz Wilhelm wypowiedział mowę, a zarazem powtórzył artykuł, który generał hr. Schlieffen dawny szef sztabu generalnego w Niemczech ogłosił był właśnie w styczniowym zeszycie wielkiego przeglądu niemieckiego „Deutsche Revue“. Ten noworoczny odczyt cesarski zrobił wielkie wrażenie w Niemczech i w świecie politycznym, który już począł wierzyć w przyrzeczenie, złożone przez Wilhelma II na ręce kanclerza Bülowa, że odtąd się poprawi i niczego bez zezwolenia rządu, odpowiedzialnego przed parlamentem, ani mówić, ani pisać nie będzie. Cesarz Wilchelm obrał inną formę.

Niepodobna stwierdzić, jaka jest filiacya idei hr. Schlieffena, czy napisał w „Revue“ to, co chciał cesarz powiedzieć, czy też cesarz przyjął za podstawę do odczytu to, co hr. Schlieffen napisał.

W każdym razie jest uwagi godnem, że cesarz przyswoił sobie myśli polityczne gen. hr. Schlieffena i uznał za stosowne na przyjęciu noworocznem z niemi wystąpić.

Urzędowy „Reichsanzeiger“ i półurzędowy „Lokalanzeiger“, organ kanclerza, ogłosiły zgodnie, że cesarz zajmował się głównie strategicznymi wywodami hr. Schlieffena, nie wspominając wcale o stronie politycznej tego niezmiernie interesującego *essay* politycznego. Natomiast konserwatywny „Reichsbote“, który oddawna prowadzi walkę z kanclerzem, usprawiedliwiający zawsze osobiste rządy cesarza pisze: „Zgadza się to z rozpowszechnioną w armii opinią powtórzoną niedawno przez jednego z wysokich wojskowych dygnitarzy, że armia niemiecka nie będzie mogła dłużej pokrywać błędów niemieckiej dyplomacyi. Wytworzyło się bowiem tak niekorzystne położenie ogólne międzynarodowe, że jedynie tylko armia mogłaby je poprawić. Co to znaczy, łatwo każdy odgadnie. Może dziś kto uwierzyć, żeby to niebezpieczeństwo dało się poprawić przez wewnętrzne walki konstytucyjne, przez zatarg między koroną i narodem? Artykuł Schlieffena jest możliwie najostrzejszą krytyką, podjętą ze strony wojskowej wobec zupełnie negatywnego rezultatu niemieckiej polityki zagranicznej.“

I ten właśnie artykuł przyswaja sobie cesarz Wilhelm i ogłasza go, jako swoje zapatrywania wobec zgromadzonego korpusu generałów na noworocznem przyjęciu.

Warto poznać artykuł hr. Schlieffena.

Uzyskał on bowiem, dzięki cesarzowi Wilhelmowi, znaczenie dokumentu historycznego.

Wojna w teraźniejszości. Tak brzmi tytuł rozprawy gen. hr. Schlieffena. Były szef sztabu generalnego w Niemczech i niezawodnie powaga na polu strategii nowoczesnej taki roztacza ponury obraz sytuacyi obecnej.

Dwie grupy mocarstw obejmuje Europa. W środku bez obrony znajdują się Niemcy i Austro-Węgry. Naokół za wałami i fosami wszystkie inne mocarstwa. Po raz pierwszy więc przyznano urzędownie, cośmy już tyle razy na tem miejscu twierdzili, że trójprzymierze rozpadło się, że go niema, że jest jedynie sojusz austro-niemiecki. O stosunku Włoch do tego sojuszu mówi hr. Schlieffen, że Włochy zamykają się w twierdzach obronnych przeciw Austryi, a Austrya zbroi się przeciw Włochom.

Niebezpieczeństwo jest olbrzymie.

Anglia woła już oddawna: Koalicya jest gotową. I zapewne Anglia przygotowała już wszystko, co potrzeba było do zjednoczenia tych obydwu stron Europy przeciw Niemcom, czy sama weźmie udział w tych zapasach, to jest wątpliwe. Raczej wszystko zatem przemawia, że Anglia i tym razem każe innym przelewać krew za sprawę angielską.

Wypadki na Bałkanach pogorszyły jeszcze sytuacyę Niemiec, gdyż Austrya uwikłaną zostanie w wojnę na południu i siły jej będą rozerwane.

Zawsze jednak Niemcy i Austrya reprezentują 110 milionów ludzi i 5 milionów gotowej armii.

A jednak nawet taka potęga nie sprostałaby koalicyi Anglii, Francyi, Włoch, Rosyi, do której przyłączyłyby się państwa bałkańskie i Turcya. Jedynem więc rozumnem wyjściem jest rozerwać tę koalicyę lub wprost uderzyć na Anglię. Takie wnioski wyprowadza hr. Schlieffen.

Niemcy, zdaniem jego, zagrożone są nie tylko przez politykę rewanżu ze strony Francyi, lecz także ze strony zazdrosnej z powodu rosnącego przemysłu niemieckiego W. Brytanii. Do tego przyłącza się żywiołowa nienawiść wszystkich słowian (na którą Niemcy długo ze skutkiem pracowały), a nadto jeszcze zaborcza polityka Włoch, które radeby się usadowić w Tyrolu, na południowych stokach Alpów i na wybrzeżu morza Adryatyckiego.

To jest ekspozycya rozprawy hrabiego Schlieffena, z którą cesarz Wilhelm zupełnie się zgadza. Wobec tak groźnego położenia nie jest wykluczonem, że polityka angielska osaczenia Niemiec i Austryi musi podniecać namiętności i pożądliwości innych państw i może wyładować się w wielkiej wojnie europejskiej. To bowiem jest dla każdego dość jasnem, że obecnie właśnie podjęte są usiłowania zjednoczenia wszystkich mocarstw Europy celem wspólnego napadu na środek (t. j. Niemcy i Austryę). W danym momencie mają być wszystkie bramy otwarte, mosty zwodzone spuszczone, a milionowe wojska ruszą przez Wogezy.

Jakżeby w odpowiedzi na te groźne słowa wypowiedział angielski minister wojny (prawnik z zawodu i tłómacz klasyków niemieckich na język angielski) Haldane, na zebraniu wyborców w okręgu East Lothian mowę, w której odpowiedział na obawy najazdu na Anglię, obawy, które swego czasu generalisimus angielski, lord Roberts wypowiedział w angielskiej Izbie wyższej. Obawy lorda Robertsa wydają się obecnemu ministrowi wojny, panu Haldane, płonne, nie wierzy w to żeby Niemcy mogły wysłać 200,000 armię wysadzić na ląd angielski, a gdyby nawet tak było, to zawsze Anglia posiada 320,000 tysięcy żołnierzy lepiej uzbrojonych (czy lepiej wyćwiczonych?), którzy potrafią skutecznie stawić czoło najazdowi niemieckiemu.

W krótkim czasie mogą być zmobilizowane dalsze 4 dywizye, a zapasy broni i amunicyi wystarczą na jeszcze 6 dywizyi. Razem może Anglia postawić w krótkim czasie 527,000 żołnierza, wczesne przeto obawy najazdu niemieckiego są nieuzasadnione.

Są to poważne zagadnienia, któremi zajmuje się obecnie i administracya wojenna w Anglii i sztab generalny w Niemczech.

Ale najdonioślejsze znaczenie studyum gen. hr. Schlieffena polega na tem, że myśli tam wypowiedziane przyjął za swoje cesarz niemiecki. Musimy przeto liczyć się z artykułem niemieckiego strategika, nie jako ze studyum teoretycznem z dziedziny polityki i strategii, lecz jako z aktualnym wyrazem obecnego położenia politycznego w Europie.

Cesarz Wilhelm przerwał długie milczenie. Ale co teraz powiedział i co odczytał, jako wyraz własnej opinii, zasługuje na baczną uwagę.

Ten noworoczny odczyt cesarza Wilhelma II o najbliższej wojnie europejskiej objaśnia wybornie sytuacyę polityczną u progu 1909 roku.

W. L.

Pożyczka rosyjska.

Do «Berl. Börs. Cour.» donoszą z Paryża telegraficznie pod datą 11 b. m., co następuje:

«Dziś odbyło się posiedzenie syndykatu, realizującego nową pożyczkę rosyjską. Uczestniczyli w naradach przedstawiciele domów bankowych: «Baring Brothers et C-o Lim.», «Hope et C-o» i «Lippman, Rosenthal et C-o». Interesy rządu rosyjskiego reprezentował r. st. Dawidow. Narada doszła do porozumienia co do całego szeregu punktów. Nie zdecydowano jeszcze, po jakim kursie obejmie pożyczkę syndykat i jaki ma być kurs emisyjny. Ministerstwo finansów chce ustalić kurs o pół procent wyżej, niż tego domaga się syndykat. Kurs subskrypcyjny chwiać się będzie między 89 a 89 i pół. Nie ulega wątpliwości, że i w tym względzie dojdzie wkrótce do zupełnego porozumienia».

Konferencya posłów demokratycznych.

W Krakowie odbyło się zebranie posłów, należących do lewicy demokratycznej sejmu krajowego i Koła parlamentarnego w Wiedniu. O wyniku konferencyi otrzymały dzienniki miejscowe komunikat, według którego uchwalono następujące rezolucye:

„Zebrani w dniu 10-tym stycznia 1909 r. w Krakowie posłowie demokratyczni uznają konieczność zjednoczenia wszystkich kierunków demokratycznych, na konferencyi reprezentowanych, w jednej organizacyi, kraj cały obejmującej, opartej na dawnych, wspólnych zasadach polskiej demokracyi.

„W tym celu zebrani ustanawiają komisyę, która, wspólnie z radą naczelną polskiego stronnictwa demokratycznego, podejmuje niezwłocznie rewizyę odpowiednich programów demokratycznych z lat 1900 i 1908 i sformułuje wspólne programowe i taktyczne zasady, odpowiadające wymogom narodowego i politycznego życia w obecnej dobie.

„Komisya przedstawi swoje sprawozdanie najbliższemu zebraniu posłów demokratycznych, które się odbędzie we Lwowie w ciągu r. b., celem dokonania formalnego aktu zjednoczenia".

Następnym punktem obrad była kwestya stosunku grupy demokratycznej do innych grup i stronnictw w łonie Koła polskiego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Mając na oku konieczność podniesienia znaczenia i wpływu politycznego Koła polskiego przez wytworzenie takiej spoistości wewnętrznej, jakiej praktycznie pojęta zasada solidarności jego wymaga, będą posłowie demokratyczni do rady państwa, biorący udział w konferencyi dzisiejszej, działali w Kole polskiem, jako samodzielna grupa, w myśl swoich zasad politycznych, i dążyli do tego, aby pomimo partyjnych różnic zharmonizowały się siły narodowe, zespolone w solidarnem Kole polskiem".

Ingres J. E. ks. Biskupa Nowowiejskiego.

W prastarej katedrze płockiej, przy udziale licznych rzesz ludu i obywatelstwa, odbyła się dn. 10 b. m. n. s., uroczystość ingresu J. E. ks. Antoniego, Juliana Nowowiejskiego, pasterza dyecezyi płockiej. Olbrzymi tłum wiernych ruszył niebawem długim wężem z kościoła katedralnego w stronę pałacu biskupiego. Najpierw szły bractwa i stowarzyszenia, następnie liczne duchowieństwo, kapłani z relikwiami, przedstawiciele wszystkich stanów, wreszcie członkowie kapituły w togach i rokietach.

Kapituła weszła do pałacu, a po chwili na jej czele ukazał się J. E. ks. Biskup i przy śpiewie «Kto się w opiekę» poprowadził procesyę z powrotem do katedry. Po ceremonii w kruchcie, po modłach i śpiewach rytualnych pasterz zasiadł na tronie.

Po odczytaniu «breve» w języku polskim i łacińskim, ks. kanonik Lasocki, w krótkiem przemówieniu powitał Pasterza, na co ks. Biskup odwiedział w serdecznych słowach.

W chwili składania homagium, chór odśpiewał «Ecce sacerdos» i «Sacerdos et Pontifix». Następnie J. E. ks. Biskup wygłosił podniosłe kazanie do zgromadzonych wiernych. Następnie nowy Pasterz po przepisanych modłach i śpiewach, odprawił przy licznej asyście sumę pontyfikalną, podczas której chór śpiewaków wykonał mszę polifoniczną «Missa Assumpta» Hallera, a części zmienne z graduału rzymskiego.

Po sumie i odśpiewaniu przez chór *Ad multos annos*, duchowieństwo odprowadziło Najdostojniejszego Pasterza do drzwi katedry.

„Cesarz Wilhelm nie zna polaków".

„Dziennik Berliński" ogłosił seryę artykułów, która podobno ma się ukazać w osobnej odbitce w języku niemieckim, p. t. „Cesarz Wilhelm nie zna polaków". Autorem publikacyi jest, jak sam niedwuznacznie daje do poznania, p. Franciszek Krysiak. Ale nie o osobę tu chodzi, lecz o treść, która ze wszech miar zasługuje na baczną uwagę, tem więcej właśnie, że ma się ukazać w broszurze, przeznaczonej dla niemców, a wiadomo dobrze, jak przykre doświadczenia już w tym względzie zrobiliśmy.

W siedmiu artykułach przeprowadza p. Krysiak na podstawie obfitego materyału dowód, że cesarz Wilhelm nie zna polaków, że przez przybocznych swych doradców zupełnie fałszywie jest o celach naszych i warunkach bytu poinformowany. Na podstawie cytat z przemówień cesarskich, dotyczących kwestyi polskiej, począwszy od pierwszej tego rodzaju mowy cesarza do nowo zamianowanego arcybiskupa Stablewskiego w dniu 12 stycznia 1892 r., aż do ostatniego przemówienia na placu ćwiczeń w Biedrusku, wykazuje autor, jak błędne wyobrażenia ma cesarz o polakach, ich dążeniach i zamiarach. Nie oszczędza także przywódcom polskim polityki ugodowej, którzy mieli przystęp do cesarza, ciężkiego zarzutu, że „nie przedstawili mu stosunków w polskich dzielnicach i ciężkiej doli ludności w całej nagiej prawdzie".

Przy końcu ostatniego artykułu autor tłómaczy, dlaczego napisał tę seryę artykułów i pisze:

„Oto dlatego, żeby przed cesarzem i uczciwą opinią niemiecką — koła hakatystyczne pomijamy — udowodnić:

„Wy nas nie znacie, jesteście o naszych celach i dążeniach fałszywie poinformowani i przez tych, którym polityka antypolska dla ich odrębnych celów i interesów jest potrzebna, systematycznie w błąd wprowadzani"!

„Kuryer Poznański", pisząc o tych artykułach, dodaje od siebie:

„My w artykułach p. Krysiaka nie chcemy się dopatrywać oznak kapitulacyi. Ale musimy przestrzedz przed złudzeniami, jakie głosy takie mogą u nas wywołać".

Burza przeciw Rooseveltowi.

Rządy prezydenta Roosevelta kończą się bardzo przykrym dla niego dysonansem. Jego ostatnie orędzie, zarzucające reprezentantom narodu zbyteczną obawę przed tajną służbą policyjną, a kilku posłom karygodne nadużycia, wywołało ogromną wrzawę zarówno w senacie, jak w parlamencie. Orędzie zawierało tak ciężkie i kompromitujące posłów oskarżenia, że obie izby kongresu zwróciły się do prezydenta z żądaniem, aby uzasadnił swe twierdzenia. Roosevelt uczynił to niezwłocznie, przesyłając izbom dnia 5-go b. m. obszerny materyał, dowodzący prawdziwości jego oskarżeń.

Materyału tego ani też dołączonego do niego nowego orędzia do tej pory nie ogłoszono, co nie przemawia za tem, że oburzenie izb było słuszne, i w obu izbach postanowiono «złożyć je na stole,» to znaczy, przejść nad niemi do porządku dziennego i odstąpić od ich ogłoszenia. Natomiast powzięto w obu izbach uchwałę, aby wytoczyć śledztwo parlamentarne w sprawie tajnej służby policyjnej i uwydatnia się dążność do okazania otwartej niechęci i nieufności prezydentowi. Izba reprezentantów postanowiła sprawdzić rachunki kosztów utrzymania policyi tajnej podczas całego okresu rządów Roosevelta, a w senacie poruszono myśl, aby uznanie mianowanych przez prezydenta urzędników uczynić zależne od szczegółowych dochodzeń, co do ich uzasadnienia.

Charakterystycznem jest, że ogromna większość, którą do tej pory rozporządzał prezydent w obu izbach, pod wrażeniem ostatnich wypadków, zamieniła się na mniejszość. Opuściła go znaczna część najwierniejszych stronników, a natomiast występują w jego obronie politycy niezawiśli, pozostający tylko w luźnym związku z obu potężnymi organizacyami stronniczemi. Widocznie nietylko stronnictwo demokratyczne, przeciw którego członkom głównie zwracał się prez. Roosevelt, lecz także organizacya republikańska czuje się dotkniętą jego wystąpieniem, obawia się kompromitacyi i przykrych dla siebie skutków ujawnienia popełnianych nadużyć. Wystąpienie Roosevelta przeciw korupcyi politycznej w Stanach Zjednoczonych jest zupełnie uzasadnione i pożądane, ale prawdopodobnie na nic się nie zda. Obie zwalczające się organizacye polityczne połączyły się w tym wypadku, aby bronić systemu, któremu zawdzięczają swoją potęgę.

Nasi pracodawcy WOBEC „Związku oficyalistów na Rusi."

Kalendarz tegoroczny zasłużonej firmy Leona Idzikowskiego przyniósł nam bardzo pożądaną nowość, zamieszczając „Rocznik Związku oficyalistów na Rusi".

Rocznik ten zapełnia lukę, którą gorąco wszyscy zainteresowani odczuwali.

Dotąd znaczna część społeczeństwa naszego, przeważnie ze sfery pracodawców, w braku należytego uświadomienia o celach i zadaniach Związku, odnosiła się doń i związanych z nim instytucyi jeśli nie indyferentnie, to częstokroć wręcz niechętnie.

Dlaczego? Czy w statucie stowarzyszenia lub w protokółach zebrań i komisyi znajdzie kto choć cień wypowiedzenia walki klasowej? Owszem, walkę podjęliśmy, lecz walkę ze środowiskiem własnem — z samym sobą. Pragniemy podnieść kulturę klasy oficyalistów pod względem fachowym i etycznym. Do tego dążą nasze oddziały prowincyonalne, nasze sądy rozjemcze i honorowe, i nakoniec — biuro pośrednictwa pracy. Błędy mogą być i są, jak we wszystkiem co ludzkie, lecz złej woli nikt nam zarzucić nie może. „Czyń każdy w kółku swojem, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży" — to nasza dewiza, takie nasze dążenia.

Dlatego to gorąco zachęcam przeważnie Was, Panowie pracodawcy, do zwrócenia uwagi na prace, umieszczone w roczniku Związku. Taki artykuł, jak p. Maryana Wilczyńskiego, pod tytułem „Związek oficyalistów pracujących w rolnictwie i przemyśle rolnym, większa własność ziemska na Rusi", godzien zaiste, aby się nad nim zastanowiono.

Jakkolwiekbądź pomieniony artykuł ma cechę nieco pesymistyczną, zawiera jednak prawdy niezbite, które trudno zakwestyonować.

Doba jednak ostatnia przynosi nam objawy tak pocieszające, iż zaiste chce się wierzyć, że nasze noworoczne życzenia zaczynają się nareszcie urzeczywistniać. Takie głosy, dotąd w prasie niespotykane, jak umieszczone w „Dzienniku Kijowskim", na schyłku roku ubiegłego, artykuły pp. A. Czewińskiego, hr. A. Tyszkiewicza i K. Bądarzewskiego, w sprawie kasy emerytalnej, — pozwalają mieć nadzieję, że zdrowe myśli i zacne poglądy w nich zawarte coraz więcej będą przenikać w te sfery, które dotąd grzeszyły abstynencyą.

A ukonstytuowanie się obecnie takiej instytucyi, jak „Kasa emerytalna", którą uważać należy jako etap do ubezpieczenia państwowego, czy nie wzbudza świetlanych nadziei, jeśli nie dla nas, to dla tych, co po nas nastaną?

Niech nikt jednak nie sądzi, że istnienie „Kasy emerytalnej" czyni zbytecznym „Związek oficyalistów", który dwuletnią działalnością dowiódł swej siły żywotnej i celowości. Obie te instytucye, chociaż wzajemnie od siebie niezależne, powinny się niejako uzupełniać i popierać. Tak być powinno i tak być musi.

Związek zadaniem swojem uważa rozwój kulturalny obecnego i przyszłego pokolenia, dąży do rozbudzenia poczucia solidarności i dobrze zrozumianej godności własnej wśród licznej rzeszy pracowników — kasa zaś emerytalna ma na celu osiągnięcie znośnego bytu materyalnego dla ludzi, którzy rzetelnie nań zapracowali dla siebie i swego potomstwa.

Wracam jednak do działu „Związku", który najbardziej niżej podpisanemu leży na sercu: mówię tu o „biurze pośrednictwa pracy". Słabe zainteresowanie się do niedawna tem biurem ze strony pracodawców dowodzi niezrozumienia lub wręcz lekceważenia swych własnych korzyści. Wszak biuro to daje Wam, Panowie, wszelkie możliwe rękojmie, dążące do osiągnięcia pożądanych rezultatów. Wszak nieustannie, aż do uprzykszenia, zwracamy się do Was z prośbami o wszechstronne referencye o każdym z naszych członków. Czynimy to przecież dla dobra obopólnego. Kandydatów ze złemi referencyami nie polecamy i tem samem wykluczamy ich ze Związku. Nie roszcząc bynajmniej pretensyi do nieomylności, pozwalamy sobie twierdzić, że przedstawiamy nierównie większe gwarancye, niż wszelkie podejrzanej wartości protekcye, nie mówiąc już o faktorskich pośrednictwach.

Wszystkich wątpiących wzywam, aby zechcieli, za przykładem wielu poważnych obywateli, zaznajomić się osobiście z procedurą wewnętrzną biura.

Na ostatek pozwolę sobie przytoczyć tu słowa z listu jednego bardzo szanowanego i nader popularnego obywatela kraju tutejszego: „Spieszę skorzystać ze sposobności, by zaznaczyć, że się najzupełniej z ogólnem w społeczeństwie naszem uznaniem, jakie sobie biuro Sz. Panów w tak krótkim czasie zjednać potrafiło, solidaryzuję. Zdając sobie dokładnie sprawę z obustronnych — tak dla pracowników, jak też i pracodawców — korzyści, jakie nam instytucya Sz. Panów przynosi, nie omieszkam w każdym poszczególnym wypadku, gdy o obsadzenie wakujących w majątkach posad chodzić będzie, do łaskawego pośrednictwa panów się udawać, czyniąc to w największem zaufaniu i wysoką rekomendacyom biura dając wagę".

Więcej takich pracodawców, więcej podobnego zapatrywania się na rzeczy, a wtedy spełnimy to zadanie, do którego instytucya nasza czuje się powołaną.

Tadeusz Osiński.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Jak donosi «Riecz» 18 stycznia ma się odbyć w Petersburgu zjazd właścicieli majoratów z Królestwa Polskiego. O czem ordynaci mają radzić, «Riecz» nie pisze.

⊙ Bezpośrednim skutkiem rewizyi, zarządzonych przez synod we wszystkich akademiach duchownych prawosławnych, ma być, jak donoszą gazety rosyjskie, zniesienie autonomii dotychczasowej tych akademii.

Sprawa ma być rozstrzygnięta w styczniu roku przyszłego, kiedy synod rozpocznie posiedzenia, tej sprawie głównie poświęcone.

⊙ W sferach miarodajnych znowu poruszono sprawę zniesienia namiestnictwa na Kaukazie. Zaprojektowano podzielenie całego Kaukazu na dwa generał-gubernatorstwa: północne i zakaukaskie.

Naczelnikami tych generał-gubernatorstw mają zostać Meller-Zakomelskij i ataman wojsk kozackich terskich, gen. Kolubakin.

⊙ W Petersburgu powstaje nowe Towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 2 mil. rb., mające na celu ożywienie stosunków handlowych oraz ruchu osobowego pomiędzy portami rosyjskimi i europejskimi a Dalekim Wschodem. Członkami nowego Towarzystwa mogą być jedynie poddani rosyjscy.

⊙ Według uporczywych pogłosek, pułk. Lachow wskutek żądania p. Hartwiga, zostanie odwołany z Persyi.

⊙ Ministerstwo spraw zagranicznych pracuje obecnie nad reformą konsulatów rosyjskich.

Kuryerek Odeski.

☐ **Na ogólne roczne zgromadzenie** członków katolickiego Tow. dobrocz. w ubiegłą niedzielę dnia 28 grudnia stawiło się 37 członków.

Uczciwszy przez powstanie pamięć zmarłych członków Tow., wieloletniego prezesa zarządu, Ludgarda hr. Grocholskiego; opiekuna biednych i członka zarządu p. Aleksandra Jastrzębskiego, zebrani przystąpili do obrad nad sprawozdaniem, złożonem przez zarząd za rok 1907. Pan Kazimierz Górski interpelował zarząd, dlaczego sprawozdanie jest spóźnione, na co w imieniu zarządu odpowiedział p. Aloizy Dłuski, że zbyt mało jest osób chętnych pracy. P. Ignacy Fredro zauważył, że zgodnie z ustawą, zarząd mógł zwrócić się z prośbą o pomoc do członków honorowych; oraz zwrócił uwagę na to, że kuratorowie i kuratorki Tow. winni być zwoływani na sesye peryodycznie.

Następnie odczytaną została odezwa p. K. Wołodkowicza, w której ten szanowny obywatel oświadcza, iż, chcąc przyjść z pomocą sprawie oświaty, ofiarowuje się własnym kosztem wybudować dom dla starców, przy ochronce katolickiej za miastem, aby w ten sposób szkółka przy starym kościele zyskała więcej miejsca. Ofiarę p. Wołodkowicza zebrani jednomyślnie przyjęli z wdzięcznością, upoważniając zarząd do załatwienia wszelkich formalności i nakazując mu wyrazić podziękę szan. p. Wołodkowiczowi, który znajduje się w Neapolu i przybył na statku, zaledwie o dni parę wyprzedziwszy straszliwą katastrofę sycylijską.

Po dyskusyi nastąpiły wybory do zarządu. Obranymi zostali: p. Józef Zieleniewski, Stefan Orłowski, Wacław Tomaszewski, Wincenty Szemioth, Albert hr. Ścibor-Marchocki. Do komisyi rewizyjnej pp.: Gabryel Chrzanowski, Jan Lubek, Leon Kosowski, na zastępców — Maryan Mączewski, Fr. Bilek i Leon Biskupski.

Dnia następnego nastąpiło pierwsze zebranie zarządu, na którem obrano prezesem długoletniego członka zarządu i pracownika niestrudzonego na polu dobroczynności, p. Józefa Zieleniewskiego, który jednak zrzekł się tego zaszczytu, prosząc o wyznaczenie mu jakiej innej pracy. Uwzględniając tę prośbę, obrano go skarbnikiem, zaś na prezesa powołano p. Stanisława Steckiego.

Nowy prezes jest człowiekiem stosunkowo młodym i cieszy się popularnością; od lat 10 jest członkiem zarządu, a od r. 1897 członkiem dożywotnim Towarzystwa, odznacza się uprzejmością i łagodnością, to też należy się spodziewać, że życie Tow. ożywi znacznie. Na sekretarza zaproszono p. Wacława Tomaszewskiego. Już na pierwszem posiedzeniu nowy zarząd uchwalił wydać książkę jubileuszową, w której zawarty zostanie pogląd na 25 lat działalności T-wa.

☐ **Choinka przy 3-ej szkole katolickiej** przy ul. bałkowskiej № 134 zgromadziła około 300 dziatwy, która pięknie śpiewała kolędy, a następnie udarowaną została upominkami. Prócz inteligencyi miejscowej, widzieliśmy gości z Wołynia pp. Czesławostwa Pruszyńskich i z Podola pp. Janostwa Mańkowskich.

☐ **Zamiast wizyt noworocznych i świątecznych** w zarządzie katolickiego Towarzystwa dobroczynności w Odesie złożyli ofiary:

Proboszcz ks. Kazimierz Warpuciański, Ignacy Fredro, Kazimierz i Gabryela Twarowscy, Józef Gorski, Wincenty Szemioth, Bronisław Terlecki, Apollon Zalewski, Stanisław Krigier, ks. Władysław Potocki, Bolesław Nowicki, Albert hr. Ścibor-Marchocki, Józef Goliszewski, Włodzimierz Wicijowski, Feliks Andrec, Antoni Maleszewski, Paweł Gadban, Adam Dąbrowski, Józef Zieleniewski, Michał Jastrzębski, Apollon Greck, Zygmunt Wolski, Stefan Orłowski, Hieronim Strecki, Jan Dłuski, Stanisław Świątecki, Władysław i Kazimierz Woruszyłło, Ignacy Sałatko Petryszczo, Stanisław Traczewski-Moczutkowski, Gabryel Chrzanowski, Cezary Bratkowski, Kazimierz Gorski, Leon Włodek, Stanisław Stecki, Aleksander Popowski, Aleksander Babski, Aloizy Dłuski, Adolf Kliszewicz, Eljasz Grzymałowski, Hieronim Potępkowski, Ludomir Krzesiński, Szymon Stempkowski, Władysław Wiśniewski, Mikołaj Auderski, Jan Laskowiecki, d-r Piotr Ambrożewicz, Henryk Mączewski, Jan Mioduszewski, Józef Nowiński, Franciszek Bilek, Konrad Berezowski, Wacław Tomaszewski, Maryan Mączewski, Kazimierz Szarachowicz, Wacław Gosztowt, Roman Auderski, Antoni Gajowski, Edward Mach. Razem 149 rubli.

Mały fejleton.

Pamiętam, że piliśmy jego zdrowie w noc Sylwestrową, że życzyliśmy mu, aby okazał się rodnym, obfitym, bogatym i dobrym...

A on nas haniebnie zdradził, nadzieje nasze zawiódł, bez butów, w podziurawionej szacie nadziei, z haniebnie poszarpaną wiarą nas zostawił...

Bo był to rok bardzo i brzydki, i nieuprzejmy — ten, który minął... Nawet święta ziemia znieść go wkońcu nie mogła i z oburzenia, jako też ze wstrętu gwałtownie się zatrzęsła...

I widocznie miała ku temu swoją racyę, widocznie jest mądrzejsza od ostatecznie zrównoważonej ludzkości, posiadającej mniej sprytu od przewiuczonego nawet osła, który jak wiadomo czasem tylnemi kopytami wierzga, a czasem, gdy ciężar jest istotnie nadmierny, spokojnie na ziemi się kładzie i powiada—

— Przepraszam szanownego człowieka, ale ja osieł, nie pójdę dalej ani kroku!...

Ludzkość inaczej sobie czyni...

Ona „znosi," „cierpi," „dźwiga" i tak w końcu poganiaczy obozów ciężarowych ośmieliła, że za przykładem pana Puryszkiewicza pofundowali sobie... gwizdawki...

Chociaż.

Kto to wie?!.. Może i ona ma swoją racyę...

. . . .

Czarny Jegomość.

Fundacya ś. p. L. Prószyńskiego.

Z odsetek pozostającej pod zarządem gminy stoł. król. miasta Krakowa fundacyi ś. p. Ludmira Prószyńskiego, mają być nadane w bieżącym roku dwie renty dożywotne każda po 1,896 kor. 05 hal. rocznie dla dwu literatów pochodzenia polskiego, wyznania chrześcijańskiego (przynajmniej od dwu pokoleń), którzy działalnością swą na polu piśmiennictwa krajowego starali się wpłynąć w sposób umoralniający i uszlachetniający na szersze masy ludności polskiej, a to „bezwzględu na prowincye dawnej Polski, z którejkolwiekby pochodzili i do jakiejby warstwy społeczeństwa lub profesyi należeli".

Między kandydatami równej wartości i zasług — ocenianych w myśl woli fundatora miarą wpływu na czytelników „w duchu kultury zachowawczo-chrześcijańskiej, opartej na poszanowaniu Kościoła i rodziny" — pierwszeństwo przysługiwać będzie temu, kto okaże się uboższym, starszym, więcej na zdrowiu podupadłym i nareszcie temu, kto przeszedł cięższe koleje życia.

Komisya zarządzająca rozdawnictwem rent, zwraca się po myśli art. VIII aktu fundacyjnego do wszystkich osób, które na mocy swego stanowiska w piśmiennictwie polskiem powołane są do objawienia w tym względzie swych propozycyi — jak również do korporacyi literackich i naukowych z prośbą o polecenie kandydatów oraz z dokładnem oznaczeniem ich wieku, stosunków majątkowych i miejsca zamieszkania.

Polecenia te stosownie umotywowane, uprasza się nadsyłać najdalej do dnia 15 lutego 1909 roku na ręce podpisanego przewodniczącego komisyi zarządzającej.

Bezpośrednie zgłoszenia kompetentów, jak niemniej polecenia bezimienne nie będą uwzględnione.

Wybór kandydatów (emerytów) nastąpi dnia 1 marca 1909 roku poczem ogłoszony będzie na najbliższem publicznem posiedzeniu rady stoł. król. miasta Krakowa. Wybranych zawiadomi się o sposobie pobierania renty, której wypłata z kasy miejskiej rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1909 roku.

KRONIKA.

— **Obchód Słowackiego**. W niedługim czasie Miłośnicy przy udziale art. Teatru Polskiego zamierzają urządzić obchód Słowackiego, którego stuletnia rocznica urodzin przypada w roku bieżącym.

— **Teatr Polski**. Jutro w niedzielę na scenie „Ogniwa" zostaną wystawione po raz drugi Mickiewiczowskie „Dziady" przez połączone zespoły T-wa Miłośników i „Teatru Polskiego". Ceny biletów znacznie zniżone, bo wynoszą od 17 kop. do rb. 1 60 kop. Będzie to więc pierwsze w Kijowie polskie przedstawienie popularne. Sprzedaż biletów dziś się rozpoczyna.

— **Wycieczka piechurów**. Grono druhów P. T. G. wyrusza w niedzielę, dn. 4 stycznia, na wycieczkę pieszą. Punkt zborny — kawiarnia Udziałowa o godz. 9-ej rano.

— **Wieczornica sylwestrowska**. Liczne grono członków P. T. G. i gości zgromadziła wieczornica, urządzona star

Pięćdziesiąt lat pracy.

1858—1908. Jubileusz naukowy Aleksandra Jabłonowskiego.

(Dokończenie).

Pięćdziesiąt lat temu uniwersytet kijowski stał się przytułkiem naszej uczącej się młodzieży, pozbawionej uniwersytetu w Wilnie i coraz liczniej szukającej wyższego wykształcenia. Większość tej młodzieży, jak to bywa i dziś i jak prawdopodobnie będzie zawsze, była ubogą i pracą swą zdobywać musiała środki na odbywanie studyów i na wyżywienie. Grono tej młodzieży postanowiło wydać bezimiennie szereg swych prac młodzieńczych w książce zbiorowej, puszczonej w świat, gwoli ominięcia trudności cenzuralnych, pod wydawniczą firmą Antoniego Syroczyńskiego i pod tytułem „Pisma urywkowe wierszem i prozą Józefa Prospera Gromadzkiego".

Ów Gromadzki był to pseudonim młodzieży polskiej, na której czele stał inicyator wydawnictwa „Fortuna" Nowicki, student medycyny, cieszący się wśród kolegów wielką powagą i zaufaniem. Ważnym przyczynkiem do dziejów młodzieży naszej jest przedmowa tej książki, napisana przez Nowickiego, głosząca zasadę odrodzenia narodu przez lud, przygnieciony wówczas poddaństwem i przez młodzież natchnioną bezgraniczną miłością dla ludu. Książka składa się z rozpraw i poezyi studenckich, wśród których mieści się rozprawa Aleksandra Jabłonowskiego, p. t. „Uwagi nad znaczeniem prowincyonalizmów w dawnej Polsce". Rozprawa ta była pierwszą próbą autora i od niej zaczyna się pięćdziesięcioletni okres jego pracy. W rozprawie tej autor stara się określić odrębne cechy krajów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej. Udowadnia, że kraje, które z Polską utworzyły nowy organizm państwowy, nic twórczego do nowego organizmu nie wniosły, kiedy nawzajem myśl polska przetwarzała na nowym gruncie wszelkie formy: religijne, polityczne i socyalne i przetwarzała je w znaczeniu dodatniem. Oddziaływanie Litwy i Rusi, nie będąc czynnotwórczem, będąc z natury swej biernem, było oddziaływaniem zewnętrznem. Unia, rozszerzając terytoryum Rzeczypospolitej, postawiła ją na stanowisku mocarstwowem, uzbroiła ją w nowe zasoby w walce z germanizmem i islamem i uczyniła z niej spójnię dwóch światów: Zachodu i Wschodu. Wnioski swoje autor kończy następującym ustępem: „Rzeczypospolita, pomimo tysiąca wad i błędów, które w pewnym stopniu są nieuniknionymi towarzyszami człowieczeństwa, w bycie swym ubiegłym — śmiemy twierdzić — rozwijała się w całem znaczeniu organicznie. Walka, wyrażająca życie wewnętrzne narodu, toczyła się pod chorągwiami dwóch idei: solidarności i federacyi. Odrębności religijne, plemienne, prowincyonalne w nieustannem ścieraniu się zmierzały ku jedności, opartej na podstawach szczerze obywatelskiego, gromadnego życia". Tak pisał młody student w r. 1858, gdy zabierał się myśl swą twórczą na naszej glebie zaszczepiać.

W roku 1875 podejmuje Jabłonowski wspólnie z Adolfem Pawińskim monumentalne wydawnictwo pod ogólnym tytułem „Źródła Dziejowe". W licznych tomach tego wydawnictwa opracowane zostały materyały historyczne niezmiernej wagi i doniosłości, bez których obecnie ani historyk, ani ekonomista, ani poważniejszy polityk obyć się nie może. „Zanimbyśmy kiedy zdobyli sobie poważne prawo ogólnego formułowania dziejów Rzeczypospolitej, winniśmy poprzednio opracować monograficznie wszystkie, ważniejsze przynajmniej, działy szczegółowe, ogarniające przemiany i prądy życia naszego w przeszłości". Tak określa sam Jabłonowski cel wydawnictwa. W społeczeństwach, żyjących normalnie, nie uczeni pojedyńczy, ale instytucye lub towarzystwa naukowe podejmują i opracowują podobne prace. Nietylko środki potrzebne do wykonania olbrzymiej roboty przerastają granice możności pojedyńczych osób, ale sam ogrom pracy wprost przerasta siły ludzkie i dostępny byłby tylko chyba organizacyom wyjątkowym, gotowym nadto uczynić ofiarę ze swego życia. Bo wyrzeczenie się pracy popularnej, dającej rozgłos uznania i zysk, dla pracy nietylko pochłaniającej życie i zdrowie, ale której rezultaty mało mogą być dostępne ogółowi, podjęcie się roboty która z życiem, zdrowiem i urokiem życia pochłania również i ambicyę uczonego, wyrzeczenie się — powiadamy — swego prawa zdobytego w trudzie i mozole dla pracy podobnej, jest więcej niż dziełem uczonego, jest czynem obywatelskim, ofiarą w najpiękniejszej postaci. Jabłonowski i Pawiński takie właśnie dzieło podjęli, wykonali i u stóp narodu złożyli. Podział pracy między dwoma uczonymi był taki, że Pawiński opracowywał województwa zachodnie, Jabłonowski zaś wschodnie i południowe. Dzięki już ogłoszonym przez nich materyałom do dziejów ojczystych, nietylko ogół czytający, ale i uczeni otrzymali źródło wiedzy historycznej, podstawę do poznania Polski w chwili największej jej ekspanzyi i w chwili również przełomu jej dziejów, w wieku XVI i XVII. Dzięki tym materyałom, możemy wiedzieć, jak naprawdę wówczas nasza ojczyzna wyglądała. Po stracie swego współpracownika i również wielkiego uczonego, ś. p. Pawińskiego, dalszą pracę nad wydawnictwem „Źródeł dziejowych" Jabłonowski dźwiga już sam, na swych pochylonych wiekiem barkach.

W wydawnictwie „Źródeł dziejowych" następujące dzieła są pióra Aleksandra Jabłonowskiego: „Lustracye królewszczyzn Wołynia, Podola i Ukrainy w XVII wieku", z cenną rozprawą o starostwach ukrainnych; „Rewizya zamków ziemi wołyńskiej w XVI w."; „Wołyń i Podole pod względem geograficzno-statystycznym w XVI wieku"; „Ukraina (Kijów-Bracław)"; „Ziemie ruskie (Ruś czerwona)" i „Podlasie".

Wspaniałem uwieńczeniem tych dzieł jest „Atlas historyczny ziem ruskich", będący owocem niezmiernej erudycyi i pracy. Atlas ten, jakiemu równego nie posiada żadna słowiańska literatura naukowa, jest częścią zamierzonego atlasu ziem całej Rzeczypospolitej, do którego materyały są zebrane. To drugie wydawnictwo pomnikowe jest już wyłączną zasługą Jabłonowskiego: zgromadzenie materyału naukowego, ugrupowanie go, kontrola wykonania technicznego i wreszcie przezwyciężenie trudności natury materyalnej uczyniłyby wydanie „Atlasu" wprost niepodobnem, gdyby energiczna i niezmożona praca autora nad niem nie czuwała.

Dziełem, które chociaż pisane dla szerszego ogółu, niemniej jednak jest źródłowem i można powiedzieć epokowem w dziejach Rusi, jest historya „Akademii kijowsko-mohylowskiej", którem Jabłonowski wspaniale uczcił półwiekową rocznicę Akademii Jagiellońskiej. Autor maluje wspaniały obraz dziejów kultury na Rusi z właściwą mu przewagą wiedzy zbija i w niwecz obraca niezliczone baśnie i niedorzeczności o nienawiści, ucisku i niszczeniu przez polaków kultury małoruskiej, w całej pełni światła ukazuje zdumionemu czytelnikowi cywilizacyjny wpływ kultury polskiej, pod której skrzydłami wzrastała młodociana cywilizacya ziem ruskich. Czytając tę piękną książkę, doznajemy uczucia, jakby kamień nam spadł z serca, gdyż prawda dziejowa stanęła nam przed oczami i świadectwo przeszłości wypadło na naszą korzyść. Cywilizacyi polskiej nikt tu nie narzucał, nikt nie bronił jej zdobyczy siłą lub przymusem, po cywilizacyę polską szli dobrowolnie owocześni mieszkańcy Rusi i w niej nie zgubili swej duszy narodowej, ale przedtem zgubioną — odnaleźli. Piękne to dzieło każdy polak znać powinien, aby się nauczyć z dziejów naszych, jak należy żyć uczciwie, bliźniego nie skrzywdzić i przyrodzone jego prawo uszanować. Książkę tę każdy polak, mieszkający na Rusi, mieć powinien i na niej uczyć dzieci swe tajemnicy zgodnego i poczciwego współżycia. A i potwarcom naszym nie wadziłoby baczniej spojrzeć w przeszłość, odtworzoną przez Aleksandra Jabłonowskiego. Poznaliby wówczas, kto był naprawdę niszczycielem i nieprzyjacielem światła, i kto je naprawdę zgasił.

Wśród chaosu zdarzeń i wobec stępionej wrażliwości naszej, zużytej na zgiełk i wrzawę dnia bieżącego, cichy jubileusz wielkiego uczonego nie rozebrzmiał tak donośnie, jak dzieło półwiekowej pracy jego na to zasługiwało. Ale za to harmonizował ów obchód skromny ze skromnem i cichem życiem naszego historyka, z jego niechęcią do szukania rozgłosu i popularności. Jednakże robiąc przegląd ubiegłego roku, wśród wielu zdarzeń, z których podobno pociechy mieliśmy mało, ów jubileusz zapisujemy, jako zdarzenie ważne i dla narodu naszego pomyślne: Oto jeden z bohaterów polskiej nauki obchodził pół wieku walki z ciemnością i nieprawdą, pół wieku wiernej służby światłości i prawdzie.

W. K.

niem wydziału wioślarskiego T-wa. Do godziny 12-ej trwał program koncertowy, w którym wzięli udział p. Betcher, p. L śniowska, i p. Wilczkowski i p. Połaniecka. Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując kuplety p. Wilczkowskiego i deklamacyę p. Leśniowskiej, sympatycznej artystki b. teatru polskiego. Powodzenie miały również kuplety p. Betchera i deklamacye p. Połanieckiej. O g. 12-ej ukazał się rok stary (p. Dąbrowski) wygłaszający pożegnanie; oddalił się on po ukazaniu się Nowego Roku, zapowiadającego wszelkie rozkosze (p. Połaniecka). Po powitaniu Nowego Roku rozpoczęły się ochocze tańce, które trwały do g. 7-ej zrana. Przez cały czas zabawy nastrój panował bardzo ożywiony.

— **Śnieg.** Dnia 1-go stycznia w rejonie kolei Poł.-Zach. spadł obfity śnieg, pokrywając miejscami szyny kolejowe warstwą $^1/_4$ arsz. grubości. Spowodowało to znaczne opóźnienie w ruchu pociągów. Ustaliła się doskonała sanna.

— **Linia kolejowa „Bachmacz-Odesa".** Dn. 9 stycznia odbędzie się w Kijowie w zarządzie kolei Poł.-Zach. narada, na której będą rozpatrywane projekty połączenia linii „Bachmacz-Odesa" ze stacyami kolei Poł.-Zach. „Bobrynskaja", „Pomoszcznaja" i „Odesa-Pieresyp". W naradzie tej wezmą udział: inspektor rządowy budowy linii N. Pogoriełko, budowniczy linii inżynier Jasowski-Tymofiejew, naczelnik kolei Poł.-Zach. Niemieszajew i naczelnik służby ruchu A. Abrahamson. Oczekiwany jest również prezes zarządu kolei Mosk.-Kij.-Wor. W. Kokowcew.

— **Pociąg dodatkowy.** Wobec wzmożonego ruchu poświątecznego w stronę Kijowa dn. 5, 6 i 7 b. m. kursować będzie pociąg dodatkowy nr 3 *bis* od stacyi Cwietkowo przez Fastów do Kijowa. Pociąg będzie wychodzić o g. 7-ej m. 42 wieczorem, a przychodzić do Kijowa o g. 5-ej m. 14 zrana. Na pociąg ten będą przyjmowani pasażerowie 2-ej i 3 ej klasy.

— **Statystyka epidemii.** W ciągu 4-ch dni, od 28—31 grudnia, według registracyi szpitalów miejskich, zachorowało w Kijowie na tyfus plamisty 49 osób.

— **Dochód z rzeźni miejskiej.** W roku 1908 dochód ogólny z rzeźni miejskiej wynosił 280,469 rb., o 12,893 rb. więcej, niż w roku zeszłym.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dn. 7 stycznia ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.

— **W sprawie wykupu kanalizacyi.** Wkrótce rozpocznie swe czynności komisya likwidacyjna kijowskiego Towarzystwa kanalizacyjnego, która wobec zbliżającego się wykupienia kanalizacyi zajmie się likwidacyą przedsiębiorstwa.

— **Sprawy kanalizacyjne.** Komisya kanalizacyjna postanowiła powierzyć roboty II-ej seryi przy rozszerzaniu kanalizacyi architekcie p. W. Horodeckiemu, który podjął się przeprowadzenia ich za 574 tys. rb.

— KRADZIEŻE. Onegdaj z mieszkania Mikołaja Wandryńskiego w domu Nr. 3 przy ulicy Strzeleckiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 300 rb. Z mieszkania Jana Marczewskiego w d. Nr 102 przy ul. Żylańskiej dokonano kradzieży ubrania i jednej premiówki. Na Głuboczycy w d. Nr 26 skradziono Anastazyi Wiszniewskiej z zamkniętego stolika 70 rubli gotówką. Na mocy podejrzenia aresztowana została sąsiadka poszkodowanej Helena Misiakina, u której znaleziono 40 rb. Oprócz tego skradziono 100 rb. U Niesułowskiego (ul. W.-Wasylkowska d. Nr 94), u Rudzy (N.-Wał 63) 70 rb., u Jakubienki (Łukjan. Zauł. Nr 58) 129 rb.

— OGRABIENIE POCIĄGU. W nocy na dzień 1-go stycznia w pobliżu Koziatyna ograbiono idący z Kijowa pociąg towarowy N-r 23. Złoczyńcy skoczyli do pociągu w biegu, wycięli dziurę w ścianie wagonu, przez którą dostali się do wnętrza i wyrzucili przez nią 36 ładunków różnych towarów. Rabusie umknęli.

— POŻARY. W d. N-r 2 na Bibikowskim bulwarze wszczął się pożar w sklepiku spożywczym. Sklepik spłonął doszczętnie.

W sadybie N-r 44 przy ul. W. Dorogożyckiej wszczął się pożar w letnim lokalu uczniów szkoły felczerskiej przy szpitalu Aleksandrowskim. Uszkodzony został strych. Ogień stłumiła straż ogniowa.

— SCHWYTANI ZŁODZIEJE. Policya zaaresztowała na rogu ul. Konstantynowskiej i W. Wału T. Staniewicza i B. Bogunina z kosztownościami, A. Siczowa i P. Pawlenkę z futrem i paltem, skradzionymi w domu N-r 34 przy ul. Szczekawickiej, K. Wasiljewa z kradzionym zegarkiem i G. Łosiewa, który okradł dom N-r 87 przy ul. Nab. Łybedzkiej.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Onegdaj w teatrze b. T-wa «Gramotnosti» p. Kosteleckiemu wyciągnięto z kieszeni zegarek. Złodzieja Mirocznika schwytano na miejscu kradzieży i odesłano go do cyrkułu. Oprócz tego aresztowano jeszcze jednego wspólnika Mirocznika—Frajsztuta.

— STRZELANINA. W czwartek na ul. Iwanowskiej dwaj pijani zaczęli się z sobą bić. Bójka, jak zwykle, ściągnęła tłum ciekawych. Stójkowy parokrotnie nawoływał do rozejścia się, gdy to nie pomagało, zaczął strzelać w powietrze. Po 4-ym strzale tłum się rozszedł.

— ZAARESZTOWANIE A. SOBOLEWSKIEGO. Znany ze swych dawnych złodziejskich sztuczek b. student Alfred Sobolewski został zaaresztowany za nową kradzież—broszki z brylantami, popełnioną u śpiewaczki café chantant'owej—Zofii Pietraszewskiej.

— NAGŁY ZGON. Wczoraj na stacyi «Pogotowia» zmarł nagle na anewryzm serca p. Albert Szymański.

— KRWAWE STARCIE. W środę wieczorem na ul. W. Wasilkowskiej doszło do starcia między kilku rzemieślnikami. Podczas bójki jeden z walczących P. Matwiejew odniósł ranę kłutą w brzuch. Rannego odwieziono do Aleksandrowskiego szpitala.

— ZESŁANIE. Na mocy uchwały specyalnej narady w Petersburgu Jaszczenkowa wysłana zostaje za przynależność do partyi rewolucyjnej do gub. tobolskiej na 3 lata.

— NIEUDANA KRADZIEŻ. W d. 1 stycznia wieczorem do mieszkania p. Alwińskiej, przy ul. Żylańskiej N-r 57, zakradli się złodzieje, zagrabili sporo rzeczy i zaczęli je już wiązać w tobołki. W tej samej chwili powróciła gospodyni, która, zauważywszy złodziei, zaczęła wołać o pomoc. Na krzyk zbiegli się sąsiedzi, którzy zaaresztowali złodziei Szewczenkę i Bielikowa.

W domu N-r 38 przy ul. Wozdwiżeńskiej schwytano na kradzieży B. Tymofiejewa.

— STRACENIE. Wczoraj o północy wykonano wyrok śmierci na Stanisławie Jaszowskim, skazanym na śmierć za zamach na stójkowych w Kowlu.

— W SPRAWIE ZAMIESZKIWANIA ŻYDÓW W KIJOWIE. Naczelnik kraju pozwolił uczniom szkoły dentystycznej Gołowczynera i Łurye wyznania mojżeszowego mieszkać tylko w obrębie cyrkułów płoskiego i łybedzkiego.

— SAMOBÓJSTWA. Wczoraj wieczorem, w d. N-r 5 przy ul. Jurkowskiej konduktor Stefan Woznyj pod wpływem tęsknoty po zmarłej żonie strzelił do siebie. W ciężkim stanie W. został odwieziony w karetce «Pogotowia» do szpitala Aleksandrowskiego.

W d. N-r. 42 przy ul. Prozorowskiej otruła się amoniakiem kursistka G. Lekarzowi «Pogotowia» udało się uratować desperatce życie.

Przy zaułku Pawłowskim w d. N-r 8 otruł się morfiną farmaceuta W. M. Rannego umieszczono w szpitalu robotniczym.

Z SĄDÓW.

Zabójstwo i ograbienie.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpoczął wczoraj rozpatrywać sprawę Pantaleusza Sawczenki (lat 17) i Dawida Krywuszczenki (lat 23) oskarżonych o zabójstwo w celu grabieży kupca Abrama Goldmana. Ten ostatni był właścicielem sklepu kolonialnego we wsi Bielice gminy jampolskiej, powiatu głuchowskiego i znany był ogólnie, jako człowiek zamożny. Pieniądze z targu dziennego zawsze nosił przy sobie, potrzebne zaś do sklepu towary nabywał w miasteczku Seredina-Ruda, znaczniejsze zaś zakupy czynił osobiście w miasteczku Jampol, odległem o 5 wiorst od Bielic. Rankiem dn. 5 września r. b. Goldman wybrał się po towary do Jampola, mając przy sobie, jak następnie zeznawali jego domownicy, około 15 rubli drobnemi w woreczku i 70 do 100 rubli w pugilaresie na piersiach. Po południu w przydrożnem lesie znaleziono go nieżywym. Kieszenie jego były opróżnione, przy trupie zaś leżała dębowa pałka i kawał cegły. Ogółem na ciele Goldmana skonstatowano 11 ran, przyczem czaszka była pęknięta w kilku miejscach. Tego samego dnia wczesnym rankiem mieszkanka Bielic, Anna Ostapenkowa, zbierając grzyby w lesie niedaleko drogi z Bielic do Jampola, spotkała tam Sawczenkę i Krywuszczenkę, oraz słyszała urywki prowadzonej przez nich rozmowy. Krywuszczenko mówił, iż wszyscy już przejechali na jarmark do Jampola, a Goldman jeszcze nie jechał. Na to Sawczenko odrzekł, iż boi się brać grzech na duszę. Niektórzy badani na śledztwie pierwiastkowem zeznali, że Krywuszczenko i Sawczenko wychodząc rano dnia 5 września z domu, mieli tylko 1 rubla. Następnie widziano u nich więcej pieniędzy. Na podstawie powyższych danych śledztwa obaj młodzieńcy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej z art. 13, 4 cz. 119, 1453 kod. karnego i art. 279 t. XXII Zb. ust. woj. 1869 r. Świadków wezwano 32. Broni pom. adw. przys. M. Chodorow. Wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.

Fałszywe świadectwa gimnazyalne.

Dwa razy odkładana głośna sprawa p. Smirnowa rozpatrywaną będzie przez kijowski sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych dn. 19 lutego r. b. Smirnow oskarżony jest o wydawanie za pieniądze fałszywych świadectw gimnazyalnych z ukończenia jego gimnazyum, które w rzeczywistości zupełnie nie istniało. Posiadacze tych świadectw wstępowali przeważnie do szkół dentystycznych.

KRONIKA POLSKA.

— **Wystawa przeciwalkoholiczna.** Towarzystwo hygieniczne z inicyatywy prezesa wydziału przeciwalkoholicznego, d-ra Bergmana, powzięło zamiar urządzenia w Warszawie wystawy specyalnej, uplastycznienie walki z alkoholem na celu mającej.

Wystawa objąć ma to wszystko, co udowadniać może i uświadamiać złe skutki używania i nadużywania alkoholu w jakiejkolwiek postaci, bezpożyteczność wyskoku dla organizmu, a natomiast zbawienny dla zdrowia i dla kultury nader poważny wpływ wstrzemięźliwości.

Pierwsza tego rodzaju wystawa odbyła się w r. 1904 w Charlottenburgu, następnie w roku 1906 w Hradcu. Ta druga zamieniła się następnie na ruchomą i objechała wiele większych i mniejszych miast środkowej Europy.

Program obejmuje: tablice przeciwalkoholiczne, okazy i preparaty, narzędzia alkoholików, wydawnictwa, diapozytywy, kinematograf, historyę i statystykę towarzystw wstrzemięźliwości, prawodawstwo, zakłady lecznicze, dalej gospody i zabawy ludowe bez alkoholu, wreszcie stosowanie alkoholu w przemyśle.

Szkic budżetu przewiduje wydatki w sumie 1,275 rubli.

Postanowiono starać się o zainteresowanie zarządów fabryk, jak również stowarzyszeń wystawą i o rozwinięcie agitacyi, uświadamiającej o doniosłem znaczeniu wystawy i zachęcającej do współudziału.

Do komitetu organizacyjnego wyznaczeni zostali pp. d-r Bergman, d-r Ciągliński, Glas, red. Kempner, inż. Korniłowicz, d-r Kopczyński, d-r Kucharzewski, d-r Kurtz, Wład. Leppert, dyr. Mroziński, d-r Piątkowski, inż. Remer, d-r Sadowski, red. Szukiewicz, d-r Szulc, inż. Wegner, Włoskiewicz i d-r Żbikowski.

Wystawa ma być urządzona w ten sposób, aby ją było można w przyszłości zamienić na wędrowną.

— **Wystawa przemysłowo-spożywcza w Warszawie.** Urządzona pod egidą Wydziału wyszukiwania Pracy W. T. D. w Warszawie w marcu r. b. Wystawa przemysłowo-spożywcza uzyskała już zatwierdzenie, wobec czego rozpoczęto przyjmowanie zapisów wystawców. Sądząc z dotychczasowych zapisów wystawa zapowiada się świetnie i wszystkie jej działy reprezentowane będą bogato. Komitet dokłada wszelkich starań, aby strona dydaktycz a była uwzględniona możliwie najszerzej.

Na posiedzeniu niedzielnem ukonstytuował się ostatecznie skład komitetu czynnego, do którego wybrano pp. Tomasza hr. Potockiego (prezes), ks. Stanisława Gąssowskiego (wiceprezes), inż. Stefana Andrychiewicza (wiceprezes), inż. Kazimierza Puciatę (skarbnik), inż. Pawła Millera (zastępca skarbnika), Zygmunta Trzebińskiego (sekretarz), Witolda Sobolewskiego (zastępca sekretarza) oraz Karola Michlera, Stefana Kralla, Tadeusza Tarasiewicza, Jana Mrozowskiego i Martę Norkowską.

Na dyrektora Wystawy zaproszono znanego z organizacyi kilku wystaw krajowych oraz kilkunastu w Rosyi, p. Czesława Piątkowskiego.

Do komitetu honorowego zaproszono wybitne jednostki ze świata przemysłowego, handlowego, naukowego oraz działaczy społecznych.

Wystawa otwarta będzie w pierwszej połowie marca r. b. Biuro Wystawy mieści się tymczasowo w Wydziale wyszukiwania Pracy W. T. D. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 37, gdzie w godzinach od 4 — 7 sekretarz komitetu i dyrektor Wystawy udzielają wszelkich wyjaśnień.

— **Kary prasowe.** Wydawnictwo «Kuryera Warszawskiego» skazane zostało na karę pieniężną w sumie 200 rb. za zamieszczenie w numerze noworocznym niektórych prac, których treść sprzeciwia się obowiązującym postanowieniom głównego naczelnika kraju.

W lokalu redakcyi, wychodzącego w Warszawie pisma rosyjskiego, p. t. «Warszawianin», policya dokonała rewizyi i skonfiskowała nakład 8 numerów, jakie wyszły. Pismo zostało zawieszone.

— **Odwołanie konsula.** Pisma galicyjskie donoszą, że konsul rosyjski we Lwowie, p. Pustoszkin, został odwołany. Odwołanie to, jak twierdzą, ma związek z aresztowaniem niejakiego Monczałowskiego. Podług pism lwowskich odwołanie nastąpiło na skutek stanowczego przedstawienia rządu austryackiego.

Ostatnie wiadomości.

Zbrojenie serbskie. Minister wojny wysłał świeżą komisyę do Rosyi, celem zakupna 1,200 koni dla artyleryi serbskiej. W najbliższych dniach wyjadą do Francyi i Belgii komisye wojskowe celem odebrania zamówionej tamże amunicyi.

Rozruchy w Mossulu. „Jeni Gazetta" donosi, że w Mossulu przyszło do poważnych rozruchów. Jeden kawalerzysta zaatakował Turczynkę podczas bairamu, za co został aresztowany. Koledzy jego w liczbie 50 usiłowali go uwolnić i zaatakowali koszary. Ludność brała udział w walce; blokowano koszary. Wreszcie otwarto więzienie, gdzie przyszło do krwawej rzezi, w której ze strony żołnierzy i ludności zginęło 30 osób. a 40 odniosło ciężkie rany.

Krziwickij ustępuje. Krążą pogłoski, iż generał Krziwickij opuszcza stanowisko generał-gubernatora wileńskiego.

Z Portugalii. Donoszą z Lizbony, że sytuacya wewnętrzna w Portugalii bardzo się zaostrzyła i jest groźna. W kołach republikańskich krążą wiadomości, że król Manuel utrzymuje tajnie ścisłe stosunki z b. dyktatorem Franco, który mieszka niedaleko granicy hiszpańskiej, bo w Biarritz. Franco ma udzielać królowi rad co do zachowania się w poszczególnych wypadkach. Krążą pogłoski, że król ma się udać na jakiś czas do Szwajcaryi, a Franco powróci do Portugalii i ponownie zostanie dyktatorem. W razie przeprowadzenia tego planu przez króla, wybuch rewolucyi w Portugalii jest nieunikniony.

Bomba w koszarach przemyskich Do dzienników lwowskich donoszą z Przemyśla o wybuchu bomby w koszarach 10 batalionu pionerów, przy ul. Lipowej górnej. Wybuch nastąpił 12 b. m. n. st. o g. 7 min. 35 rano. Według jednej wersyi, chodziło w tym wypadku o samobójstwo porucznika 10 batalionu pionerów, Antoniego Schneidra, którego wybuch rozerwał w kawałki; według innej pogłoski, por. Schneider, który został przed trzema dniami zdegradowany przez sąd wojskowy, miał zamiar pomścić się na sędziach. W tym celu przygotował sobie nabój dynamitowy i udał się do budynku, gdzie wraz z majorem byli zgromadzeni oficerowie jego batalionu, aby wszystkich wysadzić w powietrze. Dynamit jednak eksplodował za wcześnie. Wybuch nastąpił w chwili, kiedy Schneider zbliżał się do sieni budynku. Sprawca zamachu został rozszarpany w kawałki. W całym budynku wyleciały szyby. Eksplozya w całej okolicy wywołała ogromny popłoch.

Katastrofa w Szwajcaryi. We wsi Nax w pobliżu Sion w ubiegłą niedzielę zaszła poważna katastrofa. Podczas nabożeństwa w kościele zaczął osypywać się z sufitu tynk. Organista zwrócił księdzu na to uwagę. Ksiądz uznał, że to jest drobnostka. Po chwili jednak z całego sufitu świątyni oberwało się otynkowanie i spadło na głowy modlących się. Kilkanaście osób odniosło bardzo poważne uszkodzenia i potłuczenia, zaś 28 zostało na miejscu na śmierć zabitych. Wieś Nax położona na wysokości 1,300 metrów nad pow. morza, liczy około 500 mieszkańców.

Bojkotowanie namiestnika czeskiego. Komitet balu techników czeskich w Pradze postanowił nie zaprosić na bal ów namiestnika Czech, hr. Coudenhovego. Wobec tego czeskie Towarzystwo architektów i inżynierów oświadczyło, że komitet balowy nie może liczyć na żadne poparcie z jego strony. Komitet wobec tego oświadczenia zreasumował swoją pierwotną uchwałę i postanowił posłać namiestnikowi zaproszenie na bal. Ale po tej uchwale technicy czescy oświadczyli, że zbojkotują ten bal.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Znamienne wynurzenia Gnczkowa.

Petersburg.—W rozmowie ze współpracownikiem „Birż. Wied.", Guczkow z powodu artykułów w „Goł. Mosk." oświadczył, że nastąpił czas, gdy należy nam pokazać pazury. Dualizm w polityce rządu wywiera przygnębiające wrażenie: obecnie nastąpił okres urzeczywistnienia reform, lecz gabinet ociąga się ze wstąpieniem na tę drogę. Prócz tego rząd toleruje szereg niezdatnych administratorów, chociaż wie o ich brakach. Przykre wrażenie wywarły też ostatnie nominacye oraz taktyka gabinetu w stosunku do interpelacyi o Herszelmanie, która nie wywołała skutków realnych. Nie wiemy — oświadczył Guczkow — czy podniesiemy te kwestye w Dumie, bo nie widzimy dźwigni, którą w danym wypadku moglibyśmy ująć, lecz powtarram, że w każdymbądź razie zdecydowaliśmy pokazać pazury, a jeśli okoliczności będą wymagały poważniejszych wystąpień, nieomieszkamy i tego uczynić.

Rewizye senatorskie.

Petersburg.—Na skutek rewizyi sen. Palena szef kancelaryi gubernatora kraju Zakaspijskiego—Kutateidze został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, jako oskarżony o ciężkie przestępstwa do zabójstwa włącznie. Kutateidze był już dawniej zesłany na Syberyę za fałszerstwo, lecz potem został ułaskawiony i ponownie przyjęty na służbę rządową.

W Turkiestanie rewizya wykryła defraudacyę pieniędzy rządowych i niedokładności w kontroli. Wielu urzędników policyi pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za defraudacyę i fałszerstwo.

„Now. Wr." o ułaskawieniu.

Petersburg. — Stołypin w „Now. Wrem.", poruszając kwestyę ułaskawienia przez Najjaśniejszego Pana skazanych przez sąd ekaterynosławski, zaznacza, że ułaskawienie to jest wskazówką, iż wraz z rokiem ubiegłym skończył się okres porachunków z nadużyciami rewolucyi oraz świadczy o wzmocnieniu państwa.

Kary prasowe.

Petersburg.—Według informacyi oficyalnych w roku ubiegłym zawieszono w całej Rosyi 73 wydawnictwa peryodyczne. Ogólna suma grzywny, na jaką zostały skazane pisma, wynosiła: w Petersburgu—23,000, w Moskwie—24,000, w Kijowie — 3,950.

Trzęsienia ziemi.

Petersburg. — Z Rzymu komunikują o silnych wstrząśnieniach podziemnych w Medyolanie, Genui, Bolonii i Weronie. Ludność w panice.

Porozumienie austryacko-tureckie.

Petersburg.—Z Konstantynopola komunikują, że porozumienie z Austryą będzie podpisane dziś.

Różne.

Petersburg. — Na stanowisko Kurłowa zostanie mianowany teraźniejszy gubernator irkucki — Gran.

Petersburg. — Komitet zorganizowany przez Chomiakowową zebrał, na rzecz poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi we Włoszech, 11,763 rb.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Nowoczerkask.—Straty, spowodowane pożarem w kopalni Paramonowa wynoszą 50 tys. rb. Uwolniono 1,100 górników.

W futorze Iwanowskim w okręgu dońskim wykryto fabrykę fałszywych pieniędzy.

Tyflis.—W arkadskim zaułku dwaj złoczyńcy ranili kilkoma wystrzałami przechodzącego rewirowego i umknęli.

Łódź.—Na ulicy raniony został dwoma wystrzałami majster z fabryki Etkinda.

Rostów nad Donem.—W futorze Mieszkowie ukazały się w znacznej liczbie na jarmarku fałszywe trzyrublówki. Aresztowano dwóch handlarzy; wykryto u nich znaczną ilość fałszywych banknotów.

Na stacyi „Prochładnej" kolei Władykaukaskiej aresztowano osobę, sprzedającą podróżnym bilety, przyczem znaleziono przy nim paczki fałszywych biletów, stempel, rewolwer i korespondencyę z wspólnikami.

Petersburg. — Z pośród skazanych w Ekaterynosławiu w sprawie zagarnięcia przez rewolucyonistów w grudniu w r. 1905 kolei Ekateryninskiej na śmierć i ciężkie roboty, 73 osoby wysłały na imię Najjaśniejszego Pana najpoddańszy telegram, w którym, wyrażając swą głęboką skruchę, błagają o o ułaskawienie, by mogli dowieść w czynie, że są wiernymi synami Jego Cesarskiej Mości, i by mogli wychowywać dzieci wierne i oddane Tronowi. Na telegramie tym Najjaśniejszy Pan raczył nakreślić własnorecznie: „Darować im życie i złagodzić los". O tej łasce Monarszej zawiadomiono petentów i dowódcę wojsk odeskiego okręgu wojennego dla poczynienia odnośnych rozporządzeń.

Twer.—Około 4-ej w nocy pomiędzy Czuprianówką i Twerem rozbił się pociąg towarowy.

Tyflis.—W pow. borczańskim w ręce policyi oddało się kilku hersztów rozbójniczych. Wydawszy broń i 600 nabojów, prosili oni naczelnika powiatowego o wstawienie się do wyższej władzy, aby im karę zmniejszono.

Warszawa. — Wyjechała do Berlina deputacya lejbgwardyi pułku petersburskiego, składająca się z komendanta i 3-ch oficerów, celem złożenia swemu szefowi, Wilhelmowi II, podziękowania za podarunek, ofiarowany w dn. 6 sierpnia.

Petersburg. — Główno zarządzający rolnictwem Krywoszein mianowany został ochmistrzem dworu Jego Cesarskiej Mości z pozostawieniem w godności członka Rady Państwa. Opiekun honorowy główno zarządzający własną kancelaryą Jego Cesarskiej Mości i instytucyami cesarzowej Maryi Oliw nagrodzony został orderem św. Aleksandra Newskiego i mianowany został członkiem Rady Państwa z pozostawieniem dotychczasowem na stanowisku. Mianowani zostali członkami Rady Państwa: senator Szreiber, państwowy sekretarz, sekretarz stanu Ikskiul von Hildenband, senator Zwieriew, koniuszy książe Kurakin i radca tajny Bechtiejew.

Wydane zostały Najwyższe reskrypty na imie generała piechoty Roopa i generała artyleryi br. Taube. Minister sekretarz stanu Wielkiego księstwa finlandzkiego Langhof nagrodzony został orderem Anny I-go stopnia.

Petersburg.—Wydane zostały imienne ukazy do Rady Państwa o mianowaniu na rok 1909 prezesem Rady Państwa sekretarza stanu, rzeczywistego radcę stanu Akimowa i wiceprezesem radcę tajnego Fołubiewa.

Zatwierdzony został Najwyżej zaaprobowany przez Radę Państwa i Dumę projekt prawa o zwiększeniu wynagrodzenia oficerom.

Petersburg. — Mianowani zostali radcami handlowymi — Rafałowicz prezes zarządu besarabsko - taurycklego banku, i Iwerson, wiceprezes rady rosyjskiego Towarzystwa handlu i żeglugi.

Petersburg. — Nagrodzeni orderami: św. Anny I-go stopnia kurator kijowskiego okręgu naukowego Ziłow, prezes kijowskiego zjazdu sędziów pokoju Chojnacki, prezes odeskiego sądu okręgowego Anfiłow i członek odeskiej izby sądowej Morawski; św. Stanisława I-go stopnia: członek kijowskiej izby sądowej Swiridienko i wiceprezes kijowskiego sądu okręgowego Zilin; św. Włodzimierza 3-go stopnia—członkowie kijowskiej izby sądowej Szalimow i Zwieriew.

Petersburg. — W nocy na dzień 1 stycznia zmarł na anginę dymisyonowany wiceadmirał Rożestwienskij.

Kercz.—Policmajster na skutek wykrytych przez rewizyę nadużyć został usunięty od pełnienia obowiązków służbowych i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Ługańsk.—Włościanie Suchodołu dokonali napadu na naczelnika ziemskiego Bereskuła. Napad został odparty. Napastników aresztowano.

Petersburg. — Przewodnicząca komitetu „Petersburg-Mesyna" otrzymała z Rzymu telegram dziękczynny od królowej Heleny.

Moskwa. — Ziemski zjazd gubernialny został odroczony do dnia 15 stycznia r. b.

Lenkorań.—W odległości 5 wiorst od miasta aresztowano 2 napastników z liczby tych, którzy w d. 17 grudnia dokonali rabunku w zarządzie pocztowym.

Petersburg. — W ciągu doby zachorowało na cholerę 28 osób, umarło—7.

Dżulfa. — W nocy na dzień 31 grudnia w pobliżu perskiej Dżulfy kurdowie ujęli karawanę złożoną z 200 wielbłądów dążącą z Urmii do Dżulfy; zabraną również została poczta perska i furgon z pasażerami jadącymi do Tabrisu.

Lipsk. — W sądzie cesarskim zaczęło się rozpatrywanie sprawy nauczycielki języków Miny Peterson z Hamburga, oskarżonej o zdradę stanu. Zarzucają jej sprzedaż książek ze znakami sygnalizacyjnymi i rysunków torped morskich, które jej doręczył skazany przez sąd wojenny ober-fejerwerker. Pomienione dokumenty zostały sprzedane agentom obcych państw.

Blewfield (Zachodnia Wirginia). — W kopalniach węgla „Leakbrench" miał miejsce wybuch. Zginęło 100 robotników.

Wiedeń.—Z Meranu, Tryestu, Tryentu i Poli donoszą, że dnia 30 grudnia około godz. 2-ej w nocy dało się uczuć trzęsienie ziemi.

Teheran. — W Ispahanie utworzył się medżylis, który się zwrócił dnia 31 grudnia do przedstawicieli cudzoziemskich w Teheranie z prośbą o przywrócenie konstytucyi. Do Ispahanu wyjechał Ferman-Ferman, mianowany tam gubernatorem z oddziałem złożonym z 700 jeźdźców, w tej liczbie 500 bachtiarów.

Tokio.—W Jokohamie zaczął wychodzić miesięcznik „Wostocznoje Obozrenie".

Wiedeń.—Do „Corr. Bureau" telegrafują z Belgradu: „Wiadomość o przyjęciu przez Turcyę wniosku austryackiego wywarła przygnębiające wrażenie. Postępowanie Turcyi nazywają haniebnem wiarołomstwem młodoturków. Sfery urzędowe starają się zmniejszyć pesymizm, udając, że traktat jest zdarzeniem, które każdy działacz polityczny powinien był przewidzieć i oświadczając, że konferencya europejska da niewątpliwie kompensatę Czarnogóry.

Londyn. — Do „ag. Reutera" donoszą z Pekinu, że dokonano wymiany ratyfikacyi nowej umowy chińsko-japońskiej, regulującej oddawanie depesz do Chin i do terytoryum, zajętego przez japońskie koleje żelazne w Mandżuryi, oraz określającej warunki korzystania z kablu Czifu—Dalnij.

Teheran. — Miasto Choy zajęte jest podobno przez makińców. Oddział Szodia-tod-Douhle zajął wieś Rawassan. W Tabrisie daje się zauważyć ruch reakcyjny.

Budapeszt. — Do „Corr. Bureau" donoszą z Zagrzebia: „Ogłoszony został akt oskarżenia w sprawie wielkoserbskiej. W liczbie 52 oskarżonych są nauczycielowie, osoby duchowne i kilku handlowców. Są oni oskarżeni o zdradę państwa, która polegała na działalności, skierowanej ku odłączeniu Chorwacyi, Slawonii i Bośnii i przyłączeniu ich do Serbii.

Oskarżeni w celu propagandy utworzyli związki sokolskie, które gromadziły oręż i miały utworzyć milicyę wielkoserbską. Pierwszem zadaniem związków było rozpowszechnianie wśród włościan przekonania, że król Piotr jest prawowitym monarchą. Propaganda miała być rozpowszechniana i wśród armii, przyczem miano przekonywać żołnierzy, aby na wypadek wojny nie strzelali do serbów.

Związki te były w porozumieniu z belgradzkim związkiem „Południe słowiańskie", za pomocą którego komunikowały się z dworem serbskim.

Do Chorwacyi i Bośnii wysłano kilku belgradzkich oficerów: Naumowicza—serba, Przybyszewicza, Optricza i innych, którzy działali pod zmyślonemi nazwiskami w celu przygotowania organizacyi rewolucyjnej.

Publiczne posiedzenia sądu odbędą się w końcu stycznia".

Konstantynopol.—W pobliżu wejścia do portu nastąpił wybuch dynamitu. 5 osób zabitych i 3 rannych.

Paryż.—Dubost wybrany został ponownie prezydentem senatu 229 głosami z 245 głosujących.

Brisson, przemawiając w izbie posłów, wspomniał o katastrofie we Włoszech i zaznaczył, że wykazaną została w tym wypadku solidarność międzynarodowa.

Lipsk.—Sąd skazał nauczycielkę Peterson na 4 letnie więzienie i pięcioletnie pozbawienie praw politycznych.

Wiedeń.—Do „Cor. Bureau" donoszą z Konstantynopola: „Pallavicini naradził się z Kiamilem baszą i Tewfik baszą w sprawie sformułowania punktów traktatu austro-tureckiego. Pallavicini poczynił znowu remonstracye Porcie w sprawie wyładowywania statków austryackich. Porta obiecała poczynić odpowiednie zarządzenia, wobec czego można się spodziewać prędkiego ukończenia bojkotu.

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol.—W izbie posłów kuluary i loże dyplomatów i przedstawicieli prasy przepełnione. Toczą się ożywione rozprawy o dokonanych w nocy aresztowaniach członków klubu reakcyjnego niezadowolonych z redakcyi gazety Chuch-Uka. Wykryty został spisek przeciwko głównym działaczom młodotureckim, przyczem aresztowano 50 b. urzędników. Na posiedzeniu przewodniczył Achmed-Riza-bej. Po przerwie wszedł na trybunę Kiamil basza. Jego sekretarz, stojąc obok, w ciągu pół godziny odczytuje przemówienie; przy końcu przerywano często mowę. W przemówieniu swojem Kiamil basza wspomniawszy o środkach przedsięwziętych w celu zaprowadzenia porządku i zabezpieczenia wolności i zaznaczywszy konieczność rozpatrzenia konstytucyi w celu wytworzenia jedności pomiędzy narodem a sułtanem, przeszedł do spraw zewnętrznych i dziękował państwom za poparcie, podkreśliwszy przyjaźń z Anglią i poparcie przez Rosyę nowego ustroju. Po przemówieniu tem autorzy interpelacyi zrzekli się głosu. Izba jednogłośnie wyraziła zaufanie gabinetowi. W sali i kuluarach urządzono burzliwą owacyę na cześć Kiamila baszy. Po przerwie niektórzy posłowie wnieśli projekt motywowanego przejścia do porządku dziennego, lecz izba przyjęła formułę przejścia do porządku dziennego. W sferach dyplomatycznych uważają, że zwycięstwo gabinetu jest dowodem zmniejszenia się wpływu komitetu młodotureckiego.

Petersburg. — Odbyło się losowanie 1-ej 5% pożyczki wewnętrznej 1864 r.

200,000 rb. wygrała serya 2247, nr 48; 75000 rb. — serya 2174 nr. 11; 40,000 rb.—s. 10612, nr 5; 25,000 rb.— s. 13285, nr 21; po 10,000 rb. — s. 19592. nr 38: s. 2083 nr 40, s 14106 nr 32; po 8,000 rb. — s. 6394 nr 43, s. 13296 nr. 16, s. 7804 nr. 19, s. 12675 nr 43, s. 18964 nr 12; po 5,000 rb. — s. 14826 nr 6, s. 12452 nr 50, s. 2060 nr 27, s. 1163 nr 17, s. 8129 nr 12, s. 8959 nr 46, s. 16208 nr 47, s. 15587 nr 50.

Po 1000 rb. wygrały: serya 14357, nr 45; s. 8607 nr 32; 9744—1, 15853—6, 10735 — 25, 17420 — 48, 6300 — 47. 16299 — 8. 665 — 13, 7184 — 36, 18261 — 43, 663 — 18, 17666 — 48, 6095 — 45, 11812 — 39, 19534 — 25, 3172 — 36, 3374 — 21, 14456 — 50, 15895 — 33.

Po 500 rb. wygrały: serya 3151, nr 15; s. 229, nr 30; 11491 — 33, 15178—46, 13881 — 36, 1577 — 13, 17150 — 22, 4465 — 40, 19553 — 19, 9724 — 50, 1416 — 26, 19998 — 22, 10600 — 29, 18430 — 32, 3912 — 25, 14118 — 31, 13828 — 1, 7833 — 3, 6256 — 1, 5957 — 23, 11643 — 36, 6192 — 44, 8096 — 5, 7401 — 29, 723 — 44, 8922—43, 5295 — 2, 12977 — 34, 5370 —12, 2594 — 35, 18864 — 50, 13554 — 33, 18784 — 1, 4390 — 14, 18695 — 6, 18663 — 50, 14697 — 10, 5578 — 8, 12807 — 47, 15983 — 34, 3286 — 37, 13994 — 27, 18574 — 48, 7176 — 5, 12561 — 13, 11178 — 44, 9903 — 3, 7482 — 28, 18331 — 32, 13483 — 49, 13278 — 35, 16212 — 44, 19599 — 20, 16592 — 18, 14521 — 27, 12169 — 40, 18241 — 19, 15381 — 4, 8344 — 40, 12948 — 11, 6466 — 10, 13729 — 31, 16670 — 49, 2099 — 38, 11664 — 40, 7519 — 26, 12343 — 16, 12592 — 47, 17328 — 22, 6457 — 24, 18137 — 20, 15982 — 18, 7776 — 30, 13975 — 37, 19113 — 7, 18226 — 30, 2355 — 11, 12716 20, 13248 —2, 9583—24, 12606—3, — 3885 — 37, 1307 — 5, 12370 — 47, 791 — 10, 16938 — 20, 11413—40, 87 61—40, 3423—21, 15376—19, 11247—40, 4456 — 47, 2423 — 24, 6981 — 1, 17320—41, 17933—2, 3957—20, 9359 — 45, 19264—11, 13967—14, 17710 — 17, 769—5, 10486—20, 16951—29, 18416 — 22, 4111 — 10, 7131 — 15, 16176—22, 9864—17, 10647—22, 9136—4, 2741 — 9, 499 — 27, 12071 — 16, 2183 — 31, 15018—30, 3295—11, 807—23, 11958 — 47, 18573 — 23, 2257 —26, 19511—31, 7262—17, 9837—18, 1056—10, 7558—31, 18424—22, 18091—7, 2312—19, 10744—9, 7530 — 25, 19874 — 22, 19609—22, 19037—26, 4307—29, 11890—49, 1869—42, 19807—20, 11909 —43, 11209 — 2, 14776—39, 9996—39, 9679—24, 1152—48, 14949 — 22, 5436 — 20, 12721—1, 4709 —35, 5474—10, 3685—22, 11051—30, 18645 — 10, 2630 — 32, 9936—42, 12659 — 14, 16067 — 28, 16895 —14, 13737—31, 19471—28, 16577—24, 65 — 45, 1210 — 13, 8496 — 42, 18621—15, 20—24, 8883—1, 14486—34, 2447—44, 8805—2, 11605—16, 4892—5, 16671 — 49, 8324 — 26, 9538 — 6, 18772 — 7, 16958—6, 9835 —11, 4626—27, 12172—10, 13065—32, 1902 — 27, 13524 — 5, 8162—28, 6030—1, 15488—42, 3754 — 11, 1221 — 47, 19263 —12, 12588—44, 5255—26, 7556 –50, 9112—35, 11957 — 15, 7422 — 11, 10926 —23. 14765—47, 19694—11, 3397 – 5. 8348—25, 5913 — 33, 11002 — 24. 2395 —42, 14985—19, 13008—25, 9485—45, 7121—33, 12653—10, 16994 — 23, 9136 — 43. 9422—44, 8449—18, 3447—11, 6812—50, 2273 — 10, 18284 — 40, 17725 — 6, 5563—26, 687—14, 1339—13, 16709—5, 8995 —1, 12658—7, 2146—17, 5409—46, 2109 — 32, 19288—49, 18922—27, 7733 — 24, 1788—5, 15051—50, 19214—28, 8456—33, 2070 — 42, 1608 — 8, 2049 — 45, 10238—35, 7505—20, 4798—30, 18951—10. 3674 — 39, 1491 –- 37, 11272 —1, 8448 —35, 1819—20, 1961—46, 7305—16, 18784 — 21, 9732 —31, 16192—13 8883—34, 11988—23, 5767—49, 15828—, 44, 18921 — 10, 2450 — 12, 6166—35, 16709—36, 18500—48, 607—8, 14092—48.

Wylosowano następujące serye: 8929, 16533, 1527, 1947, 18908, 1204, 4903, 18064, 16467, 19255, 12639, 13340, 14992, 18604, 7814, 16597, 6628, 14509, 16719, 9959, 13726, 16715, 4820, 16840, 1542, 1976, 4307, 3165, 19436, 3839, 7329, 7354, 11140, 2666, 7284, 16636, 14839, 11921, 11201, 3300, 15503, 1424, 8631, 5622, 2277, 16208, 19000, 3048, 19221, 10263, 16293, 19851, 5137, 14343, 12564, 4505, 7864, 2077, 10604, 19583, 2623, 6681, 16307, 10444, 3512, 11677, 19442, 4462, 15949, 8039, 10954, 10367, 2716, 7538, 8239, 17460, 16347, 15233, 3617, 9903, 12181, 14126, 18898 1949, 5281, 5365, 642, 12727, 17470, 5713, 1863, 88, 802, 1154, 16009, 9790, 5380, 19598, 3313, 11911, 13645, 13358, 10995, 7011, 369 3, 9427, 11605, 408, 3050, 13388, 18626 8132, 13919, 14267, 7513, 3130, 12401, 11259, 625, 11315, 5606, 7831, 15919, 11195, 12060, 4135, 10889, 469, 11687, 13190, 10707, 9980, 6592, 1391, 18056, 1276, 14871, 2654, 9645, 8325, 11727, 15331, 18452, 14252, 6802, 18503, 11347, 3486, 3660, 9701, 18864, 12906, 2035, 1615, 4175, 9137, 11127, 3527, 17906, 7790, 8268, 15880, 4066, 18235, 8336, 9144, 10980, 2273, 7482, 1137, 9392, 8155, 7276, 6610, 16290, 17193, 15350, 11812, 10597, 10702, 1639, 8413, 3592, 11753, 2949, 17953, 11761, 11942, 14413, 3141, 15012, 1342, 251, 8721, 12685, 514, 8988, 12930, 19407, 2028, 16549, 13595, 15400, 13883, 7388, 560, 7258, 16911, 15517, 10376.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Bluszcz

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet,** literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

Artykuły wstępne, oraz artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy, dotyczące kobiet. **Powieści. — Nowele.**

Bluszcz w r. 1909 drukować będzie powieści: Hekuba (1863) Elizy Orzeszkowej. Rządy świata Kazimierza TETMAJERA.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dział gospodarstwa domowego. ✕✕✕✕ **Przepisy kulinarne i t. p.**

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach zawierają Powieści i nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI. zawiera rady i wskazówki zachowania piękności.

Prenumeratę najlepiej przesyłać pod adresem: **Administracya „BLUSZCZU" Warszawa, Nowy-Świat 41.** Prenumerata „BLUSZCZU" wynosi: **w Warszawie:** kwartalnie rb. 1.80, półrocznie rb. 3.60, rocznie rb. 7.20. **W Cesarstwie i na prowincyi:** kwartalnie rb. 2.50: półrocznie rb. 5; roczuie rb. 10. ✕ **Numery okazowe wysyłamy na żądanie franco i gratis.**

Odrębną część pisma stanowi **Dział Mód**

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4,000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukien okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

6-4905-5 Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz" dodaje

26 wielkich tablic krojów, DAJĄCYCH MOŻNOŚĆ WYKONYWANIA RÓŻNYCH UBIORÓW W DOMU.



4926-5

Jedyne na świecie Udoskonalone

KALOSZE KOLUMB

Patentowane

Bezwarunkowa gwarancya zupełnej trwałości

FABRYCZNY SKŁAD

Kijów, Kreszczatik 23.

30 4317—22

Handlowe Pośrednictwo

Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego. Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5"-68

A. BERESTOWSKI

Kreszczatik 38.

Od 7-go stycznia naznaczona jest po raz pierwszy na krótki czas

Wielka sprzedaż

wszystkich bławatnych, sukiennych, jedwabnych i bawełnianych towarów. Dywanów, materyałów na pokrycie mebli, portyer i firanek. 100016-1

Kijowska Fabryka Bielizny i Krawatów

Mikołajowska Nr 3

KOSZULE

Męskie z kołnierzami i bez kołnierzy, gładkie, **frakowe.** Kołnierzyki i mankiety. **Krawaty,** rękawiczki, chustki, cache-nez, pończochy, skarpetki, szelki, laski. **Halki jedwabne.** Bluzki, paski, grzebienie, torebki, nesesery, albumy. **Zagraniczne perfumy. Wielki wybór rzeczy do podróży.**

Kijowska Fabryka Bielizny i Krawatów

Mikołajowska Nr 3

Przyjmuje się zamówienia na przeróbkę i znaczenie bielizny 10017-1

Ceny ściśle fabryczne.

Wobec postępującego szybko ruchu słowiańskiego, nabiera coraz większej aktualności i doniosłości **jedyne** pismo polskie, poświęcone słowianoznawstwu i przeglądowi spraw słowiańskich **ze stanowiska polskiego**

„Swiat słowiański"

miesięcznik wychodzący od początku 1905 r. w Krakowie pod redakcyą D-ra Feliksa Konecznego, **broniący polskich interesów w słowiańszczyźnie,** informujący starannie o przeszłości, literaturze, sztuce, **o stosunkach społecznych i politycznych** wszystkich narodów słowiańskich, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Mając współpracowników wśród najwybitniejszych uczonych i publicystów, tak polskich, jakoteż z pośród innych narodów, podaje „ŚWIAT SŁOWIAŃSKI" informacye zawsze tylko z pierwszej ręki.

Prenumerata roczna wynosi 4 rb. 50 kop., z przesyłką 5 rb. 50 kop.; kwartalnie wynosi 1 rb. 15 k., z przesyłką 1 rb. 40 kop.

Administracya „Świata słowiańskiego" w Krakowie, Groble 15. 3 10022—1

Prawdziwe **Pigułki Morisona**

są najlepszym na całym świecie znanym środkiem domowym. Do nabycia w aptekach i drogueriach, gdzie dostać można dokładny opis ich stosowania.

Kolegium zdrowia Wielkiej Brytanii, Londyn, Euston Road 33. 6—10028—1

Składy główne: **Południowo-Rosyjskie Tow. Farmaceutyczne i A. Trepte w Kijowie.**

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH D-RA CAUVIN'A (PARYZKICH) Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

10—1037

Kto dba o bogaty i dorodny plon

niech użyźnia swoje pole nawozem sztucznym fabryki „**Diril**". Nawozy wyrobu „**Diril**" ze względu na ogromną zawartość kwasu fosforowego i azotu, nadają się do wszelkiej gleby; szczególniej odznaczają się na glebach ubogich piaszczystych i gliniastych. Posiadamy o rezultatach zastosowań naszych nawozów tysiące podziękowań. Generalny przedstawiciel na Rosyę **F. L. Sternik.** Płoskirów, pod. gub., dom własny. Fabryka w Królestwie. 10—5338—4

Poszukuję 10—5093—9

posady gospodarza folwarku, życzyłbym na procent. Mam dobre świadectwa. Wapniarka, Szarapanówka. Budzyński.

Kto pragnie otrzymać „**darmo**" przedmiot wartości 17 rubli niech nadeśle swój dokładny adres: Równo, gub. wołyńska „Skrzynka pocztowa 425." 6—5127—4

18,000 rb. wypożyczają pod zakładnę nieruchomości. Kijów, Żylańska 35, Kanigowski. 3-5221-2

Fortepian krótki i futro niedźwiedzie prawie nowe tanio do sprzedania. Kreszczatik 56 m. 8. 3—10020—1

Mogę przyjąć jednego **ucznia** lub **uczenicę**. Opieka i wygoda jak najlepsze. Mało-Włodzimierska Nr 45 m. 17, Włyńska. 1—10024—3

Kucharz poszukuje posady zna gruntownie, polską, francuską i rosyjską kuchnię. Przygot. konserwy, posiada świad. M.-Włodzimierska Nr 70 m. 18 dla S. G. 1-10035-1

7-mio miesięczną dziewczynkę oddam na zawsze ul. Instytucka Nr 11 mieszkania 1. 3-10019-1

Wydanie drugie

Katechizm

pochwalony i zalecony przez Ojca Świętego **PIUSA X**

przełożył z włoskiego Ks. Franciszek Albin Symon, Arcybiskup.

Składa się z pięciu części: 3801—1

Część I dla małych dziatek, cena kop. 3.
„ II dla dzieci gotujących się do 1-ej spowiedzi (katechizm krótki), cena kop. 10.
„ III (katechizm większy) dla dzieci gotujących się do 1-ej komunii i dorosłych, cena kop. 20.
„ IV Nauka o świętach Pana Jezusa, Matki Bożej i św. Pańskich, cena kop. 10.
„ V Historya Religii, cena kop. 10.

Ojciec św. ze wszystkich katechizmów, jakie znał podczas swego duszpasterstwa przed papiestwem **wybrał ten katechizm jako najodpowiedniejszy,** uzupełnił własnemi uwagami i polecił wydać w Watykańskiej drukarni, nakazując jednocześnie duchowieństwu włoskiemu używać go w nauczaniu religii.

Nakładem księgarni „Polaka-Katolika" w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 64. Nabyć można w księgarni „Polaka-Katolika" Krakowskie-Przedmieście Nr 64. Całość w oprawie k. 50, bez oprawy k. 40, w setkach 20% rabatu

Agronom

praktycznie i teoretycznie wykształcony z z 15-toletnią praktyką w większych gospodarkach, obeznany z przemysłem rolnym, leśnictwem, rachunkowością i administracyą, poszukuje od 1-go marca agr. posady. Referencye b. poważne. Obecnie zarządza większym majątkiem na Podolu (pierwszorzędne gospodarstwo). Na żądanie kaucya do 10.000 rb. Bliższych informacyi udziela W-ny P. Grabowski, Kijów, Kreszczatik 25. Biuro agronomiczne L. Zdrojewski i K. Grabowski. 6—10039—1

Wyszło z druku w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. PODHORSKIEGO

„Po obu stronach cieśniny Beringa"

stronic 288.

Cena bez przesyłki 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop. Przesyłka 50 kop., za zaliczką pocztową 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów 2 rb. 4364—2

Skład w administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Od dnia 2-go stycznia 1909 r.

Wielka Sprzedaż

Wszystkich towarów z rabatem od 20 % do 50 %

Kanaus od 58 kop. i droższy

„Sklep Mód"

T-wa K. S. Procenko i S-ka

Kreszczatik Nr. 29 wprost pasażu

telefon 1814.

5201—6

Potrzebny jest korespondent dla rusko-polskiej handlowej korespondencyi (pożądanym byłoby i niemiecki) na stałą posadę. Pensya od 40 — 50 rb. m. Potrzebne są obowiązkowo poważne rekomendacye. Zjawiać prosi się **tylko od 1 i pół—2 i pół godz.** Lwowska 35 m. 2. 3-5219-2

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

Karpińskiej

poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony. Sprowadza cudzoziemki. Warszawa, ul. Moniuszki Nr 7, tel. 120-82. 12—1036—1

Chemiczna fabryka

Jurotat

w KIJOWIE

zwraca uwagę Pań Gospodyń, że istnieją rozmaite gatunki **proszków do prania bielizny,** zawierających masę niszczących ją surogatów, lecz jedynie

CHEMICZNA FABRYKA JUROTAT

wyrabia specyalny **hygieniczny proszek mydlany,** konieczny w każdem gospodarstwie do prania bielizny i do mycia okien, drzwi i naczyń.

Nieodzownie potrzebny lecznicom!

4780—1

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o god 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 50 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

W domu handlowym

Żuk, Dmitrijew i S-ka

Prorezna № 17 10014—1

Od dnia 2-go stycznia na krótki czas wyznacza się **WIELKA SPRZEDAŻ** wszystkich bławatnych i sukiennych towarów.

obicia na meble, plusz, dywany, serwety, portyery, kołdry

za pół ceny **CENY STAŁE**

Kotwicowy Stomakal F. Ad. Richter i S-ka

Najlepszy środek przeciw rozwolnieniu, bólowi żołądka, cholerynie, dezynteryi, złemu trawieniu, ostrym bólom w kiszkach. Poleca się przeważnie dla miejscowości nie posiadającej pomocy lekarskiej. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych, oraz w głównym składzie F. Ad. Richter i S-ka Petersburg, ul. Mikołajowska Nr 16. Wysyłamy za zaliczką pocztową na pierwsze żądanie. Reprezentant na gub. Kijowską **A. Trepte** Kuźnieczna 57. 24-4026-7

Osoba młoda,

wychowanka Kuźnic przyjmie miejsce lektorki lub do towarzystwa Pani domu — w rodzinie obywatelskiej. Polecenia osób znanych w kraju. Informacyi udziela „agencya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie" — ulica Trzeciego maja 17. 4-5185-3

Rolnik

żonaty, z dzieckiem, z ukończoną szkołą rolniczą zagranicą i 18-letnią praktyką gospodarczą, obznajmiony z plantacyą buraków cukrowych, chowem bydła i koni poszukuje posady na ordynaryę, gotówkę lub procenta. Łaskawe zgłoszenia do 1-go lutego—podol. gub. **M. Wańkowce, Füllerowi.** 4-5231-3

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych 24—5009-3

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morg., założony w 1858 r.

Dr. Adam Karczewski. **Dr. Stanisław Szuman.**

Rutynowany rolnik

z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Referencye poważne. Adres: Poczta Ditiatki gub. kijowskiej, Jarockiemu. 6-5136-5

Dla ucząc. młodzieży pokój duży, jasny, ciepły, ogród, hygien. utrzym. Bulw.-Kudriawska 21—18, Jurkowska. 6-5166-2

I-sza Lecznica dentystyczna.

Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz, 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya, plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb. „-1018-1

Ogrodnik doświadczony poszukuje miejsca. Posiada świadectwa. Chodorków, gub. Kijowska, Kotlarka, K. Kozak. 5-5229-3

Uczenice 1—2 przyjmie na całk. utrzymanie Korycka, Kuznieczna 17 m. 1. 5-10008-2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.